



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

WIERNOŚĆ

W IERNOŚĆ jest jedną z najważniejszych trzeciorzędnych łask, czy owoców, Ducha. Biblia posługuje się licznymi terminami pokrywającymi się z zamierzoną ideą przekazania znaczenia słowa *łaska*. W Piśmie Świętym nie występuje liczba mnoga *łaski*, od słowa *łaska*, co dziwi wielu, zważywszy, że my tak często posługujemy się liczbą mnogą, aby wyrazić biblijną myśl. Liczba pojedyncza *łaska* występuje w Biblii, jako rzeczownik złożony, by przekazać pojęcie łask (Efez. 4:29; Kol. 3:16; 4:6; Żyd. 12:28; 13:9; 2 Piotra 3:18; Judy 4 - w pierwszych trzech zacytowanych wersetach w Biblii polskiej występują kolejno: przyjemna, wdzięcznie, przyjemna a nie *łaska* jak np. w Biblii angielskiej i oczywiście, w oryginale).

W Biblii znajdują się też inne wyrażenia pokrywające się z tą myślą tak, że my rozumiemy, iż oznaczają termin *łaski*. Jednym z nich jest słowo *owoc* (Ezech. 47:12; Mat. 7:17; 13: 8,23 [pożytek = owoc]; Jana 15:2,4,5,8; Gal. 5: 22; Żyd. 12:11; Jak. 3:18; Obj. 22:2), które także występuje w liczbie mnogiej w sensie łask (2 Kor. 9:10 [urodzajów = owoców]; Filip. 1:11; Jak. 3:17; Obj. 22:2). W tym znaczeniu Biblia używa też słów *chwala* i *chwały* (Filip. 4:8; Żyd. 13:15; 1 Piotra 1:7; Iz. 60:6; 63:7; 1 Piotra 2:9 - w polskiej Biblii *cnoty*, w oryginale *chwały*) oraz słowa *cnota* (Filip. 4:8; 2 Piotra 1:3,5). Przysłówek *cnotliwie* także przekazuje tę myśl (Przyp. 31:29 - grzecznie, w oryginale *cnotliwie*). Tak też wyraz *chwala* jest używany, by oznaczał łaski, łaski wzmocnione, zrównoważone i skryształizowane w doskonałym charakterze (Rzym. 2:7,10; 3:23; 5:2;

6:4; 1 Kor. 11:7; 2 Kor. 3:18; 4:6; 1 Tes. 2:12; 2 Tes. 1:9; Żyd. 1:3; 2:7,9; 9:5; 1 Piotra 1:7; 4:14; 2 Piotra 1:3).

DEFINICJA WIERNOŚCI

Hebrajskie słowo *emunach*, występujące wielokrotnie w Starym Testamencie, jest tłumaczone, jako *wierność* oraz *wierny* i *wiernie*. Słowo *wierność*, jako takie nie znajduje się w Nowym Testamencie. Lecz znajdujemy w nim słowo *wierny*, z greckiego przymiotnika *pistos*, pochodzące z greckiego rzeczownika *pistis*, oznaczające *wiarę*. Słowo *wiara* ma trzy różne znaczenia w Biblii: (1) oznacza ono *to, w co jednostka wierzy, to jest, jej wyznanie* (Judy 3); (2) oznacza *zaletę, przez którą*

jednostka wierzy, to jest, umysłową oceną i poleganie serca (Żyd. 11:1). Umysłowa ocena składa się z wiedzy, zrozumienia i wierzenia. Poleganie serca składa się z przyswojenia, upewnienia i aktywności i (3) oznacza *wierność*, to jest, przymiot wpływający z napełnienia się jednostki tym, w co wierzy, z umysłowej oceny i polegania serca (1 Tym. 1:19; Rzym. 3:3; 12:3; Gal. 3:22).

Tak więc słowo *wierność* (pełnia wiary) etymologicznie oznacza pełnię wiary, czyli, trzecie znaczenie tego słowa występuje w jednostce napełnionej połączeniem pierwszego i drugiego znaczenia. Zgodnie z tym możemy zdefiniować *wierność*, jako *zaletę lojalnego oddania się osobom, zasadom i/lub rzeczom*. Sercem jej jest lojalne oddanie się, ponieważ jest to zaleta, która czyni jednostkę niezachwianą

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Wrzesień-Październik 1981

Nr 318 (5)

SPIS TREŚCI

Wierność.....66
Interesujące pytania i odpowiedzi.....76

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

i nieprzekupną w oddaniu się swemu celowi. Zaleta ta w swym oddaniu się wytrzymuje wszystko w okolicznościach i warunkach przyjaznych i nieprzyjaznych, korzystnych i niekorzystnych, łatwych i trudnych, przyjemnych i nieprzyjemnych oraz odpowiadających lub nie odpowiadających jej. Ani zagrożenie ze strony zła, ani obietnica lub otrzymanie korzyści, nie mogą jednostki lojalnej doprowadzić do rezygnacji ze swego oddania się swemu celowi. Obojętne, że cały świat może postępować lub pragnąć przeciwnie, on lub ona pozostają niewzruszeni w lojalnym oddaniu się celowi swej wierności. Tym celem może być osoba, jak Bóg, Chrystus, zwierzchnik lub przyjaciel. Może nim być zasada, taka jak Prawda lub błąd. Może też nim być rzecz taka, jak na przykład, sprawa, partia, ambicja, kościół i nie wiadomo, co jeszcze. Wierność powoduje lojalność jednostki w poświęcaniu się im. W swym zastosowaniu do uczniów Chrystusa słowo *wierność* odnosi się do lojalnego oddania się chrześcijan Bogu, Chrystusowi, Ich Duchowi, Prawdzie, braciom, sprawie Bożej i najwyższym interesom ludzkiej rodziny.

Wierność jest trzeciorzędą lub złożoną łaską. Następną po posłuszeństwie jest, być może, najważniejszą z trzeciorzędnych łask. Wynika ona z aktywności każdej pojedynczej łaski lub z połączenia dwóch lub więcej, lub wszystkich łask mających związek z lojalnym oddaniem się zasadom, osobom i/lub rzeczom. Przeto jest ona jedną z uniwersalnych łask. Dlatego wierność ma do czynienia z zasadami, osobami i rzeczami. To samo dotyczy pozostałych łask. Lecz to, co odróżnia ją od innych zalet w ich pokrewieństwie do zasad, osób lub rzeczy jest lojalne oddanie się. Ono przejawia wierność wobec nich a taka wierność jest wytrwale spełniana, pomimo wszelkich niepomysłnych spraw, warunków i doświadczeń, z którymi wchodzi w kontakt. Jeśli w takich niekorzystnych sprawach, warunkach i doświadczeniach nastąpi załamanie się, to ma miejsce ustępstwo wobec wierności. O ile jednostka nie utrzymuje wytrwale tej zalety, to wierność nie może być jej faktycznie przypisana. Stąd jedynie ci, którzy są lojalnie oddani aż do końca, są wiernymi (Obj. 2:10).

Zasadami, wobec których wierność przejawia się w lojalnym oddaniu się, są te, dotyczące prawdy i sprawiedliwości. Rzeczami, wobec których przejawia się w lojalnym oddaniu się, są czyjeś przywileje, obowiązki, zaangażowania i obietnice. A osobami, wobec których wierność przejawia się w lojalnym oddaniu się, są te osoby, które wiążą jednostkę z prawdą i sprawiedliwością lub te, z którymi jednostka związała się sama przez umowę lub obietnicę. Na podstawie tych uwag i opisów wierności możemy zestawić, jako poszerzoną definicję, co następuje: *Wierność jest zaletą charakteru, przez którą to zaleta dana jednostka, pomimo wszelkich trudności, stale wypełnia lojalne oddanie się prawdzie i sprawiedliwości oraz osobom, wobec których się do te-*

go zobowiązała, a także zasadom i/lub rzeczom.

Dlatego wierność Jehowy oznacza tę Jego cechę charakterystyczną, przez którą, pomimo wszelkich przeciwności, On wytrwale spełnia lojalne oddanie się prawdzie, sprawiedliwości i świętości, Swoim przymierzom i obietnicom oraz osobom, z którymi je zawierał (1 Moj. 9:16; 22:16-18; 28:15; 2 Moj. 6:4,5; 3 Moj. 26:44,45; 5 Moj. 7:3,9; 33:27; Joz. 21:45; 23:14; 1 Król. 8:56; 2 Kron. 6:4,14,15; Ps. 36:6; 89:2; 3,6,9,25,34,35; 92:2,3; 119:75,90; 143:1; Iz. 25:1; 49:7,14-16; Treń 3,23; Oz. 2:19,20; 1 Kor. 1:9; 10:13; 2 Kor. 1:18-20; 1 Tes. 5:24; 2 Tes. 3:3; 2 Tym. 2:13,19; Tyt. 1:2; Żyd. 6:10,13-19; 10:23; 1 Piotra 4:19; 1 Jana 1:9). Te teksty Pisma Świętego wskazują, że Jehowa istotnie jest naszym wiernym Niebiańskim Ojcem i Bogiem!

Nasz Pan Jezus posiada także tę ważną cechę wierności (Iz. 11:5; Jana 8:29; 9:4; 14:3,16-18; Gal. 2:16,20; 3:22; Filip. 3:9; Żyd. 2:17; 3:2, 5,6; Obj. 1:5; 3:14; 19:11). Powyższe ustępy pokazują, że istotnie mamy wiernego Starszego Brata i Zbawiciela!

PRZECIWIENSTWO WIERNOŚCI

Ideę wierności można lepiej uchwycić rozważając jej przeciwieństwo, *niewierność*, którą jest *nielojalność wobec prawdy i sprawiedliwości oraz osób, zasad i/lub rzeczy, wobec których ktoś się zobowiązał, bez względu na to czy taka nielojalność jest przejawiana w trudnościach lub nie.*

Wyznaniowy chrześcijanin, który, by się uchronić przed ziemskim złem lub, by zyskać ziemskie korzyści, wdaje się w kompromis, opuszcza lub zdradza prawdę czy sprawiedliwość, swoją umowę, obietnice i tych, wobec których ma zobowiązania, jest niewiernym chrześcijaninem. Ten obywatel, który się chroni lub zdobywa dla siebie korzyści, a nie podtrzymuje swego kraju i nie występuje w jego obronie, gwałci prawo, spiskuje przeciwko jego pokojowi i dobrobytowi, buntuje się przeciwko istnieniu swego kraju lub zdradza go wobec wrogów, jest niewiernym obywatelem. Ten mąż lub żona, który lub która, nie jest prawdziwym małżonkiem lub małżonką gwałci śluby małżeńskie i opuszcza współmałżonka pod jakimkolwiek pretekstem, jest niewiernym mężem lub niewierną żoną.

Ten urzędnik, który nie wypełnia obowiązków swego urzędu i który z tchórzostwa lub dla zysku prostytuuje lub zdradza swoje stanowisko jest niewiernym, jako urzędnik. Pracownik nie wypełniający swoich zobowiązań lub wykorzystujący swą pozycję do szkodenia swemu pracodawcy lub innym ludziom, jest pracownikiem niewiernym wobec swego pracodawcy. Policjanci, urzędnicy sądowi lub politycy używający swej władzy do protegowania faworytów lub patrzący przez palce na pogwałcenia prawa, albo za łapówkę darzący względami łamiących prawo, są niewiernymi urzędnikami państwowymi. Człowiek, który na-

rusza ważne kontrakty, porozumienia lub obietnice jest niewierny danemu przez siebie słowu. Krótko mówiąc, każdy grzech przez zaniechanie lub popełnienie przeciwko prawdzie i sprawiedliwości oraz każde uchylenie się od dotrzymania zobowiązań lub obietnic, albo wszelkie przestępstwa możliwe do uniknięcia wobec zobowiązań i obietnic, są licznymi dowodami oraz wyrazami niewierności, bardzo złą cechą.

Biblia daje nam wybór ustępów mających związek z różnymi stadiami wierności. Kilka z nich zacytujemy. Pismo Święte biada, że niektórzy odpadli od wierności (Ps. 12:2). Wpaja świadomość Boskiej troski wobec wiernych (Ps. 31:24), uznając, że liczba takich jest niewielka (Przyp. 20:6 - uczynnością = wiernością). Biblia wychwala błogosławieństwa takich (Przyp. 28:20). I nauczają, że ci, wierni Chrystusowi, będą znienawidzeni przez człowieka, lecz zbawieni przez Boga (Mat. 10:22). Ona wskazuje ze szczególnym naciskiem na „onego sługę” jako wiernego i ostrzega go przed niewiernością (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-46). Mówi też, że Pan będzie udzielał sposobności służby proporcjonalnie do zdolności zachowania wierności (Mat. 25:14-23; Rzym. 12:3) i nauczają, że im wierniejszą jest dana jednostka, tym większą będzie jej nagroda i że mniejszy stopień wierności pomniejsza czyjąś nagrodę (Łuk. 19:12-27).

Biblia uczy, iż wierność w małych rzeczach oznacza, ogólnie mówiąc, wierność w wielkich rzeczach i że tym, którzy są niewierni w rzeczach małych nie można powierzyć szafarstwa w sprawach wielkich (Łuk. 16:10-12). Ona szczególnie kładzie nacisk na fakt domagania się wierności od szafarzy w tym, co powierzono ich szafarstwu (1 Kor. 4:2). Dodaje też odwagi ludziom, ażeby nie dopuścić, by prześladowania lub jakiegokolwiek inne niepomyślne doświadczenia podkopały ich wierność, która na pewno zostanie nagrodzona, jeśli będzie utrzymana do końca (Obj. 2:10; Mat. 24:13).

Biblia przedstawia nam do przestudiowania i naśladowania liczne szlachetne przykłady wierności Bogu. Abraham, ojciec wiernych, jest jednym z nich (Gal. 3:9; Rzym. 4:16-22; Żyd. 6:12-15). Ijob także jest wspaniałym przykładem wierności (Ijoba 1:21,22; 2:9,10; jak 5:11). Dawid okazywał wierność (2 Sam. 22:22-25). Eliasz zademonstrował tę samą zaletę (1 Król. 19:10, 14). Daniel był bardzo wiernym sługą Bożym, jak o tym dowodzi cała księga Daniela. Ze wszystkich postaci Starego Testamentu prawdopodobnie Mojżesz był najwierniejszym (4 Moj. 12:3,7,8; Żyd. 3:2,3,5). Także Apostołowie, szczególnie Paweł, celowali w wierności.

Jednak korona najwyższej i bez skazy wierności Bogu należy do naszego drogiego Pana Jezusa Chrystusa (Żyd. 3:2-6). Tak, „Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Obj. 5:12), z powodu Jego supremacji pod władzą Boga we wszystkich łaskach, łącznie z wiernością! A Jehowie, „Siedzącemu na stolicy”, Istocie Najwyższej po-

nad wszystkimi we wszystkich łaskach, łącznie z Jego wielką wiernością, niech będzie najwyższa „cześć i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13)!

CELE WIERNOŚCI

My, jako chrześcijanie, przede wszystkim lojalnie oddajemy się Bogu i Chrystusowi. Może to dotyczyć Ich obu, jako Mistrzów, ponieważ Oni są jedno w duchu, słowie i dziele. Nie moglibyśmy być wierni dwom mistrzom, którzy pozostawaliby w opozycji wobec siebie, ich interesy byłyby sprzeczne, tak jak to nasz Pan stwierdził (Mat. 6:24), lecz można służyć dwom mistrzom, których interesy są identyczne, tak jak w przypadku Boga i Chrystusa (Joz. 24:15; 1 Tes. 1:9; Kol. 3:24). Lojalne oddanie się Im przez nas dotyczy Ich osób, charakterów, słów i czynów. Takie lojalne oddanie się Im oznacza lojalne oddanie się Prawdzie, gdyż ona stanowi ucieleśnienie dobrych zasad, które Oni reprezentują i które uczynią triumfującymi we Wszechświecie.

Na skutek lojalnego oddania się przez nas Bogu i Chrystusowi możemy być wierni braciom w Nich i pod Ich kierownictwem, jako w naszym Bogu i Zbawicielu, nie oddzieleni i różni od Nich, ale w związku z naszym lojalnym oddaniem się Im. Innymi słowy, nasza wierność wobec braci jest podporządkowana wierności Bogu i Chrystusowi, stąd zawsze jest kierowana i ograniczana przez taką wierność wobec Boga i Chrystusa.

Pod zwierzchnictwem Jehowy i Jezusa rozwijamy także właściwą wierność do mężów, żon, dzieci, rodziców, opiekunów, pozostałych członków rodziny, pracodawców, pracowników, nauczycieli, uczniów i władz cywilnych. Lecz w tych związkach wierność zawsze powinna być kierowana i ograniczana przez właściwe podstawowe oddanie się Bogu i Chrystusowi.

Lojalne oddanie się przez nas Boskiej prawdzie jest wyrazem wierności wobec Boga i Chrystusa, ponieważ Prawda jest ucieleśnieniem dobrych zasad, które Oni popierają. Jest nią Ich Słowo (Jana 17:17), stąd lojalność wobec Nich oznacza lojalne oddanie się Prawdzie. Podobnie, lojalne oddanie się Im implikuje lojalne oddanie się Ich Duchowi, ponieważ Ich Duch nie bacząc czy on działa w Nich, czy w tych, którzy są w harmonii z Nimi, jak święci w chwale, aniołowie i lud Boży na ziemi, jest wyrażeniem Ich charakterów. Sprawa Boga, tak jak została wyrażona człowiekowi, nie jest niczym jak tylko jedną z dróg, na której operują Boskie dzieła, stąd lojalne oddanie się Bogu i Chrystusowi oznacza lojalne oddanie się Ich sprawie, to jest, Planowi, który Oni opracowali.

I w końcu, z lojalnego oddania się Bogu i Chrystusowi wypływa lojalne oddanie się najwyższemu sprawom człowieka. Tak jest, gdyż Boski Plan zawiera najwyższe dobro człowieka i będzie działał tak długo aż osiągnie to najwyższe dobro. Stąd lojalne oddanie się Bogu

i Chrystusowi oznacza lojalne oddanie się najwyższemu interesom ludzkości, tym będącym celem Boskiego Planu. Widzimy więc, że każde właściwe wyrażenie wierności jest ześrodkowane w wierności wobec Boga i Chrystusa jako Osób i z niej wypływa. Im, jako Osobom mamy być w najwyższym stopniu poświęceni w niezachwianym i nieprzekupnym lojalnym oddaniu się.

WIERNOŚĆ W STUDIOWANIU SŁOWA BOŻEGO

Takie lojalne oddanie się, taka wierność bywa wyrażana przez nas za pośrednictwem pewnych zdolności, według których my działamy. Jedną z tych zdolności, według których my działamy jest studiowanie Słowa Bożego. Nie znaczy to, że nasza zdolność jako studentów Jego Słowa implikuje, iż studiujemy to wszystko, co Bóg wie. Bóg bowiem wie wszystko o czym pragnie wiedzieć, a Jego urząd jako Boga wymaga znajomości takich spraw. Głębsza i wyższa, aniżeli zdolność ludzkiego przenikania, jest Boska wiedza scjentyzmu, sztuki, filozofii, matematyki, historii, filologii, literatury, itd. Lecz to, że Bóg ma i używa takiej wiedzy nie znaczy, że my teraz musimy ją posiadać i używać. Stracilibyśmy poświęcony czas i siłę, gdybyśmy oddali się teraz tym wszystkim dziedzinom wiedzy świeckiej. I bez wątpienia, niektórzy chrześcijanie okazali się nielojalnymi wobec Boga i Chrystusa z powodu ich wysiłków stania się fachowcami w jednej lub kilku dziedzinach nauki. Takich przykładów należy unikać.

Powinniśmy jednak być biegłymi w Boskiej nauce - wiedzy Słowa Bożego. Mamy więc studiować doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, proroctwa, historie i typy biblijne. Z powodu tej wiedzy stajemy się studentami. Studiowanie jej powinno zajmować pierwsze miejsce we wszystkich naszych studiach. Nasze doczesne zawody wymagają z naszej strony mniej lub więcej związanych z nimi studiów, w których nie powinniśmy być opieszali, ponieważ mamy być pod kierownictwem Boga wiernymi w ziemskim zatrudnieniu. Lecz poza koniecznością studiów wymaganych w ziemskich zawodach, powinniśmy czas i aktywność przeznaczoną na studiowanie koncentrować na Słowie Bożym, które daje nam pole do dociekań w rozległym zakresie. Wysoka, głęboka, długa i szeroka jest ta wiedza! A my nie powinniśmy pozwolić sobie na oderwanie się od niej w wyniku świeckiej lektury lub studiów niepotrzebnych do pełnienia naszych doczesnych zawodów. Tylko, że wiele pokus zbyt często każe nam tracić czas przy telewizji, radiu, gazetach, czasopismach i wyższych formach literatury. Chociaż my możemy rozsądnie z nich korzystać, to jednak strzeżmy się przed nadużywaniem ich a zaniedbywaniem studiów Słowa Bożego, gdyż to byłoby nadużywaniem ich. Musimy czas odkupywać od spraw ziemskich na rzecz duchowych tak wiernie na ile możemy. Jedną z tych rzeczy jest studiowanie Słowa Bożego.

Wiele jednak tak zwanych studiów Biblii jest bez celu i w niemałym stopniu — opartych na spekulacji — bezwzględnie szkodliwych, czego obficie dowodzi historia Paruzji i Epifanii. Przygotowaniem do rzeczywistego studiowania Biblii jest dowiedzenie się, kogo Bóg używa do interpretowania dla nas Swego Słowa i dzieła, a następnie wejście w kontakt z tymi naukami, czy to za pośrednictwem słów wypowiedzianych, drukowanych lub listu. A więc bezpiecznie możemy studiować pisma tych obu Posłanników, których Bóg wzbudził przy końcu Wieku do tłumaczenia Swego Słowa i pokazania ludowi Bożemu Swjej pracy na czasie.

Stosownie do tego zachęcamy braci do studiowania *Wykładów Pisma Świętego*. Studiowanie każdego dnia tygodnia po osiem, a w niedzielę dziesięć stron, pozwoli przerobić sześć tomów i Cienie Przybytku w ciągu roku. Dodatkowo możemy czytać dawniejsze Strażnice zawierające poselstwo Paruzji. Studiuje także tomy epifaniczne, TERAŹNIEJSZĄ PRAWDĘ i inną literaturę zawierającą poselstwo epifaniczno-bazylejskie. Niechaj te studia nie będą powierzchowne, lecz sumienne, szczerze i wierne, a tym sposobem my będziemy wierni w naszej zdolności studentów Słowa.

WIERNOŚĆ JEDNOSTEK USPRAWIEDLIWIONYCH

Jest jeszcze druga zdolność, która utrzymuje nas na stanowisku ludu Bożego, a w której musimy być wierni, to znaczy, wierność ludzkich istot tymczasowo usprawiedliwionych. Tak jak pozostała część ludzkości my wszyscy z natury byliśmy dziećmi gniewu, takimi jak ci, którzy pozostali pod klątwą. Po Adamie odziedziczyliśmy, przez naszych przodków, Boski wyrok śmierci. Ponadto, dlatego że zostaliśmy poczęci i urodzeni w grzechu odziedziczyliśmy w tym samym czasie ludzką deprawację — fizyczną, umysłową, moralną i religijną. Często też przez uczynki przeżyliśmy różne formy deprawacji — w myślach, motywach, słowach i aktach grzechu.

Lecz chwała, sława i dzięki niech będą Bogu za to, że usłyszeliśmy chwalebny ewangelię Boga głoszącą pokój przez Jezusa Chrystusa, którego Okupowo-ofiarnicza zasługa przynosi nam Boskie pojednanie! Z tej błogosławionej ewangelii dowiedzieliśmy się, że pokuta wobec Boga i wiara w Pana Jezusa Chrystusa są środkami, za pomocą których możemy dostąpić tego pojednania. Słowo tej ewangelii umożliwia nam spełnianie pokuty i wiary a w rezultacie pojednania z Bogiem. Przez zasługową krew Jezusa Chrystusa mamy pokój z Bogiem (Rzym. 5:1), dostrzegając pojednane oblicze Ojca promieniujące łaską, miłosierdziem i pokojem w stosunku do nas.

Lecz takie tymczasowe usprawiedliwienie z wiary oznacza, że jako jednostki usprawiedliwione (a szczególnie po poświęceniu) prowadzamy życie usprawiedliwione, życie zgodne ze sprawiedliwością. To znaczy, że dwie wiel-

kie zasady sprawiedliwości, czyli prawości, a mianowicie najwyższa miłość do Boga i równa miłość do swego bliźniego, stają się podstawą naszych charakterów. To wskazuje, że we wszystkich sprawach Boga stawiamy na pierwszym miejscu a bliźniego, w zależności od jego bliskości, czy odległości, jako bliźniego, na tym samym poziomie, co siebie. To dowodzi, że odkładamy ze swych uczuć i życia wszystko to, co usiłowałoby zająć w nich zwierzchnie miejsce Boga, że odłączamy samych siebie od wszystkich uczuć i praktyk zmierzających do usunięcia supremacji Boga w naszym życiu, że my z czcią odnosimy się do Jego osoby, charakteru, słów i czynów, czyniąc je główną radością w życiu, że niewiarę zastępujemy wiarą i cieszymy się z odpoczynku wiary w Bogu przez Jezusa Chrystusa naszego Pana. W tych wszystkich dobrych rzeczach powinniśmy uznać, że Jezus Chrystus ma udział z Ojcem, odpowiednio do Boskiej intencji. I w ten sposób, jako ludzkie istoty oddamy sprawiedliwość Bogu i Chrystusowi.

Sprawiedliwość jednak ma także swoje zastosowanie wobec naszych towarzyszy, naszych bliźnich. To wzywa nas do miłowania ich jak siebie samych. Nie znaczy jednak, by darzyć ich wszystkich tą samą dozą miłości, gdyż jest oczywistym, że mamy miłować swoich współmałżonków, rodziców i dzieci większym uczuciem, aniżeli obcych.

Jak zatem mamy rozumieć równą miłość do bliźniego? Odpowiadamy: tę samą miłość, którą pragnęlibyśmy otrzymać ze strony naszego bliźniego, gdybyśmy byli na jego miejscu, mamy dać jemu. Stąd też im bliższy nam jest bliźni, tym więcej miłości i uczynków miłości mamy mu okazywać a im dalszy nam jest bliźni tym mniej miłości i uczynków miłości mamy mu okazywać. W przeciwnym razie nie moglibyśmy praktycznie stosować w życiu Złotej Reguły, gdyż na świecie jest zbyt wiele ludzi, którym musielibyśmy okazywać miłość i spełniać wobec nich wszystkich uczynki miłości w tym samym stopniu i ilości. Ale wobec wszystkich powinniśmy uprawiać Złotą Regułę.

Rodzice powinni odczuwać i czynić w stosunku do swoich dzieci to, co chcieliby ażeby ich dzieci im świadczyły, gdyby były ich rodzicami. Dzieci powinny świadczyć na rzecz swoich rodziców to, co chciałyby, ażeby rodzice im czynili, gdyby one były rodzicami a ich rodzice ich dziećmi. Każdy ze współmałżonków powinien czuć i czynić drugiemu to, co on lub ona pragnęliby, gdyby on lub ona byli na miejscu drugiej ze stron. Oczywiście, w tych wszystkich związkach powinno się rozumieć, że kierują nami zasady sprawiedliwości. Tak więc jako tymczasowo usprawiedliwione ludzkie istoty powinniśmy postępować w harmonii ze sprawiedliwością. Z drugiej strony, jak Złota Reguła zabrania nam krzywdzić naszego bliźniego, ale rozkazuje świadczyć mu dobro, tak my, jako jednostki usprawiedliwione, unikajmy szkodenia naszemu bliźnieniu i wyświadczać-

my mu dobro, to właśnie dobro, którego pragnęlibyśmy, aby nam wyświadczył, gdyby był na naszym miejscu a my na jego, mając wolę poddaną Boskiej woli.

Abyśmy mogli żyć sprawiedliwie jako ludzie, nie możemy być nieczystymi w myślach, motywach, słowach i czynach, szczególnie w kuszeniu lub uleganiu jego lub jej pokusie do niewierności wobec jego lub jej słów małżeńskich, albo, w kuszeniu do cudzołóstwa lub uleganiu pokusie osoby samotnej lub rozwiedzionej. Tak więc jako istoty usprawiedliwione walczyliśmy o wierność w czystości unikając wszystkiego, co mogłoby prowadzić do nieczystości w myślach, motywach, słowach lub czynach, szczególnie w unikaniu podkopywania lojalności lub kuszeniu, albo uleganiu pokusie wszeteczeństwa czy cudzołóstwa. Tego rodzaju kuszenie lub uleganie pokusom prowadzącym do wszeteczeństwa lub cudzołóstwa może rozpocząć się z pocałowaniem osoby związanej małżeństwem lub osoby rozwiedzionej albo samotnej przez osobę związaną małżeństwem przeciwnej płci. Informacje o takim przypadkowym całowaniu się osób w Prawdzie nie będących krewnymi spowodowały, że „on sługa” przygotował i zalecił ludowi Bożemu specjalny ślub (Z 4263-4266). My także serdecznie go polecamy.

Sprawiedliwe życie zabrania nam wykorzystywania drugich w sprawach zawodowych lub majątkowych i niesprawiedliwego pozbawiania ich, ich interesów i własności. Starajmy się, abyśmy nie przeholowali, oszukali lub niesłusznie przywłaszczyli sobie własności i prawa do własności drugich. Przeciwnie, chrońmy drugich słowem i/lub czynem przed oszustwem, nieuczciwością oraz stratą finansową i, jeśli to jest możliwe, pomagajmy im zachować i powiększać ich sprawiedliwe prawa własności.

Sprawiedliwość nie pozwala obrabować bliźniego z jego dobrego imienia, rozpowszechniać przeciwko niemu oszczerstwa i nawet słowem, spojrzeniem lub gestem uczynić coś takiego, co zaskodziłoby jego dobrej sławie. Przeciwnie, jeśli tylko możemy, w harmonii ze sprawiedliwością i potrzebą zachowujemy spokój w słowie, spojrzeniu i geście w odniesieniu do zła u drugich, a kiedykolwiek możemy rzetelnie podnosić dobre imię drugich czynimy to z zadowoleniem słowem, spojrzeniem, gestem i czynem, zachowując ich przed niepotrzebnym smutkiem i dając im pewną miarę radości, tej godziwej uprzejmości i pochwały, jaką słowem można obdarzyć drugich. Sprawiedliwość idzie nawet dalej: ona sięga do najgłębszych tajników naszych serc i wydobywa z nich każdą myśl i pobudkę nieuprzejmą, samolubną, pyszną, chełpliwą, złośliwą i podejrzliwą a na jej miejscu umieszcza w odniesieniu do naszych bliźnich myśl uprzejmą, życzliwą, wielkoduszną, przyjazną i niewinną. Usiłujmy drodzy braterstwo, jako usprawiedliwione ludzkie istoty zachować wierność wobec zasad sprawiedliwości w stosunku do Boga i człowieka, jako jeden z elementów wierności.

WIERNOŚĆ JEDNOSTEK POŚWIĘCONYCH

Następna zdolność, w zakresie której bywamy zachęcani do wierności, odnosi się do nas, jako jednostek poświęconych. Jako tacy spełniamy dwie rzeczy: (1) poświęcamy swoją ludzką naturę Bogu razem z taką naturą Chrystusa aż do końca, utrzymując w tym czasie swoje wole martwymi w stosunku do siebie i świata oraz (2) rozwijamy nasze nowe serca, umysły i wole, ażeby żyć z Chrystusem. Ofiarować swoje człowieczeństwo Bogu znaczy zużywać to wszystko, co stanowi nasze człowieczeństwo, w popieraniu Boskiej woli i sprawy. To oznacza poświęcenie tego, czym my jesteśmy, co mamy i czym spodziewamy się być i mieć w związku ze służbą i sprawą Boga. To obejmuje oddanie Jemu wszelkiego czasu, talentu, środków, siły, zdrowia, wpływu, opinii, charakteru, stanowiska, itd., jakie mamy w naszym posiadaniu i do których żaden inny człowiek nie ma prawa. Oddanie Jemu tych rzeczy wymaga odwrócenia się przez nas od posługiwania się nimi w sprawach własnych i świata bez względu na to, czy tym światem są nasze rodziny, przyjaciele, towarzysze lub instytucje stanowiące państwo, religię, towarzystwo, przedsiębiorstwo, wykształcenie, sztukę, naukę, filozofię itd., a poświęcenie ich na użytek Boski.

Zauważ dobrze, że my mówimy o tym wszystkim, co stanowi własność naszej ludzkiej natury, tę jej część, do której drudzy nie mają prawa, a która powinna być poświęcona w służbie Bożej. Ta część, z tego co stanowi nasze ludzkie wszystko, do której drudzy mają prawo, jak współmałżonkowie, rodzina, przyjaciele, rządy i pracodawcy, w istocie do nas nie należy, lecz do nich i musi być im oddana, jako pierwszy dług hipoteczny ciążyący na tym, co stanowi nasze wszystko. Tych rzeczy nie poświęcamy Bogu, gdyż byłoby to ofiarowaniem praw cudzych, co jest przez Pismo Święte zabronionym „łupiestwem” składanym w ofierze, a czego Bóg nienawidzi (Iz. 61:8). Lecz tę część tego wszystkiego z naszego człowieczeństwa, do czego inni nie mają prawa, mamy ofiarować Bogu w ofierze żywej, świętej i rozumnej (Rzym. 12:1), a nie do zaspokojenia woli świata lub naszej własnej woli.

Służba Boża, w której to „niewiele, stanowiące nasze wszystko” ma być poświęcone, jest popieraniem Jego Planu. Ta praca teraz oznacza pomaganie naszym poświęconym towarzyszom w ofiarowaniu ich ludzkiej natury w Pańskiej służbie i rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Implikuje też dalej, że my usiłujemy pomóc reagującym pomyślnie jednostkom usprawiedliwionym z wiary w podjęciu poświęcenia, jako przedtysiącletniemu nasieniu Abrahamowemu, a potem im pomóc w odniesieniu zwycięstwa na stanowisku książąt w ziemskiej fazie Królestwa. Ostatecznie też oznacza, że my łączymy się z drugimi z ludu Bożego w przekazywaniu poselstwa z Obj. 19: 5-9 w powszechnym światowym działaniu. Każdodziennie wiele tej pracy wykonuje lud

Boży w obecnym czasie. Oczywiście, o wiele więcej tej pracy będzie się wykonywać po obaleniu chrześcijaństwa w armagedonie.

W ten sposób, w celu podtrzymywania Boskiego Planu, oddajemy swoje prawa do tego, co stanowi nasze ludzkie wszystko. A to powoduje, że dzieło rozpowszechniania Prawdy czynimy sferą naszej służby. Czyniąc to musimy pożądlivościom własnym i świata powiedzieć Nie, w związku z ich dążeniem do użycia tych praw dla własnej satysfakcji, bo jeśli ich używamy dla dogadzania sobie i światu, oznacza to, iż odrywamy je od ich Boskiego i poświęconego użytku i służby. Stąd, gdy składamy ofiarę ustawicznie musimy mówić Nie, do niewłaściwych pragnień własnych i świata. A to będzie wymagało z naszej strony walki trwającej całe życie w samozaparciu i zaparciu się świata. Dlatego pracą całego życia będzie zachowywanie w samozaparciu martwoty własnej woli i woli świata, w trakcie zużywania naszego wszystkiego, co ludzkie dla Boga w Jego służbie. Nie będzie to trwało przez jedną godzinę, dzień, tydzień, miesiąc, rok a nawet dekadę. To musi trwać do zupełnego końca. Dlatego wierność wymaga od nas ofiarowania tego wszystkiego, co ludzkie, aż do końca. Powstrzymanie się nawet przez krótki czas od pełnienia jej będzie świadczyć o naszej niewierności w działaniu. Wytrwanie w Pańskim Duchu dowiedzie, że jesteśmy wierni w naszym działaniu na rzecz Pana.

WIERNOŚĆ W KSZTAŁTOWANIU PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

Istnieje jednak i druga część naszej pracy, jako jednostek poświęconych, stanowiąca dodatek do służby ofiarniczej. Jest nią rozwijanie nowego serca, umysłu i woli w podobieństwie Chrystusowym aż do doskonałości. Jehowa jest tym, który wlewa (Rzym. 5:5) do naszych serc Ducha Świętego (nową wolę), Boską miłość, która obejmuje liczne łaski wymienione w 1 Kor. 13:4-7. Obdarzenie przez Niego tymi łaskami pociąga za sobą ich wzmocnienie i zrównoważenie w nowym sercu, umyśle i woli. Niektóre z figur biblijnych pokazują Boga jako czynnego a nas jako biernych, podczas gdy inne wyrażenia określające inne fazy rozwoju charakteru wskazują, że my bierzemy udział w tym rozwoju, na przykład, napominania — Rzym. 12:2,9-21; 13: 12-14; Gal. 6:1,2,8-10; Efez. 6:10-18; Filip. 4:4-8; Kol. 3:10-17; 2 Piotra 1:5-12, itd.

Dlatego z naszej strony nowa wola oddziaływująca na nasze zdolności religijne, rozwija je odpowiednio do ich natury i tak przez naturalne ćwiczenie rozwija łaski, które powstają przez takie ćwiczenie, gdyż każda z naszych zdolności jest zarodkiem odpowiedniej łaski i przez rozwijanie tego zarodka urasta on do stosowanej łaski. Na przykład, jeśli nasze nowe wole rozwijają zdolność stałości, to przez takie ćwiczenie rozwinię się samokontrolę. To samo działanie przeprowadzone z naszą zdolnością do kontynuowania czegoś roz-

winie cierpliwość. I tak ćwiczenie każdej zdolności religijnej wytworzy odpowiadającą jej łaskę.

W sferze naszych każdodziennych kontaktów i doświadczeń, w których nowa wola ćwiczy odpowiednią zdolność religijną, to znaczy, ćwiczy tę jedną, na którą wskazują zasady Słowa Bożego i pobudki Ducha Świętego, a która powinna być rozwijana w tych kontaktach i doświadczeniach, wytwarzając tym sposobem stosowną łaskę. Odpowiednio do tego nowa wola czuwa, ażeby te kontakty i doświadczenia właściwie zastosować do odpowiednich zdolności właściwych zasad Słowa i pobudek Ducha, a od takiego zastosowywania zależy ćwiczenie właściwych zdolności i tym sposobem łaski bywają rozwijane. My możemy być zależni od manipulowania przez Boga tymi kontaktami i doświadczeniami, by wszystkim naszym religijnym zdolnościom dać okazję do uaktywnienia się, często i w pełni ćwicząc je odpowiednio do naszego rozwoju.

To nie wszystko, bowiem nasz wierny Pan będzie się starał, ażebyśmy weszli w kontakty i doświadczenia, które wzmocnią te łaski. Podobnie On stara się o to, abyśmy otrzymali wspomniane kontakty i doświadczenia, przez które wzmocnione łaski bywają wzajemnie równoważone. I w końcu, On dopilnowuje, abyśmy wchodzili w takie kontakty i doświadczenia, by udoskonalic, skryzalizować te zrównoważone łaski i uczucia, czyli zdolności, z których te łaski wyrastają. Widzimy więc, że Pan ma Swój udział w tej wielkiej pracy i że my też w niej uczestniczymy. A to, że my w tej pracy uczestniczymy, daje nam sposobność, jako poświęconym jednostkom rozwijać te łaski. Walczmy ze wszelką pilnością w wiernym rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego, „związku doskonałości” (Kol. 3:14), które jest zabezpieczone przez spełnianie naszej części w procesie rozwoju charakteru, która została przedstawiona. Jak wierności w ofierze, tak wierności w rozwoju charakteru nie osiąga się w jednej godzinie, dniu, tygodniu, miesiącu, roku a nawet w dziesięcioleciu. Osiągnięcie jej jest dziełem całego życia.

WIERNOŚĆ ŻOŁNIERZY CHRYSZTUSOWYCH

Obecnie rozważymy czwartą zdolność, w rozwijaniu której jako chrześcijanie powinniśmy być wierni, to znaczy wierni, jako chrześcijańscy żołnierze. Jedną z figur biblijnych określających nas, jako chrześcijan jest walka, w której jesteśmy przedstawieni jako żołnierze. W ten sposób Pismo Święte zapewnia nas, że prowadzimy duchową walkę, że mamy odpowiednią duchową broń (2 Kor. 10:4,5; Efez. 6: 12-17) i że jesteśmy żołnierzami, którzy angażują się w dobrym boju wiary (2 Tym. 2:3; 1 Kor. 9:26; 1 Tym. 6:12).

Jako tacy żołnierze powinniśmy być dobrymi wartownikami — czuwającymi, mającymi się na baczności, mającymi dobrze na oku rzeczy związane ze strzeżonym przez nas rewirem, sprawdzającymi wszystko, co wchodzi lub

opuszcza pola naszych serc i umysłów, domagając się, by te rzeczy były w harmonii z Boskim charakterem i okupem, a w przeciwnym razie biorąc je do niewoli i pozostając na straży do przyjscia zmiany. Jako Chrystusowi żołnierze mamy prowadzić walkę agresywną z szatanem, grzechem, samolubstwem, światowością i błędem, a zaatakowani mamy toczyć dobry defensywny bój, odpierając każdy atak szatana, grzechu, błędu, światowości i samolubstwa, odparowując każde ich uderzenie wymierzone w nas i usuwając ich zupełnie z pola walki.

Jako żołnierze chrześcijańscy powinniśmy podobnie być wytrwali, gdyż życie żołnierskie oznacza wytrwałość w trudach i dlatego bywamy napominani, abyśmy wytrwali w trudach, jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Jako tacy musimy odbyć długie i trudne marsze, być wystawieni na żar pokus, zimno utraień, zmiany w różnych okresach i na różnych scenach naszej walki. Musimy stać gotowi do podróży mimo surowego obchodzenia się i nieprzyjemnych sytuacji. A to wszystko ma być znoszone z chętnym i zadowolonym sercem oraz gotowym i wrażliwym umysłem. Tym sposobem nasze żołnierskie doświadczenia sprowadzą na nas ciężkie i wyczerpujące doświadczenia, pośród których musimy być wierni. Nawet, jeśli byliśmy wierni, jako studenci Słowa Bożego, jako usprawiedliwione ludzkie istoty, jako jednostki poświęcone i rozwijające się, a jeśli upadniemy, jako chrześcijańscy żołnierze, czy to jako wartownicy, czy napastnicy lub obrońcy, czy też wytrwali, a nie utrzymamy się w zupełnej wierności, to tym samym nie osiągniemy pełnej nagrody.

WROGOWIE WIERNOŚCI

Wielkimi wrogami wierności są: szatan, ciało i świat, którzy w mnogości sposobów usiłują doprowadzić nas do umiarkowanej niewierności lub zupełnej. Szatan przez członków naszych rodzin, przyjaciół, kościół nominalny, towarzyszy pracy, urzędników państwowych, braci z ich cielesnymi umysłami, itd., usiłuje przeszkodzić uprawianiu przez nas wierności wobec Boga i Chrystusa.

STOPNIE WIERNOŚCI

Wierność osiągnęła w Jezusie najwyższy stopień. Następne było Maluczkie Stadko, a jednak nie wszystkie jednostki z niego osiągnęły ten sam stopień wierności. Z tego powodu podczas zmartwychwstania „gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności” (1 Kor. 15:41). Wśród Wielkiej Kompanii i poświęconych nie spłodzonych z Ducha, niektórzy o włos utracili powołanie a inni je utracą. Jeszcze inni uczynią swoje powołanie i wybranie pewnym (2 Piotra 1:5-11). Między tymi krańcowościami istnieje wiele wariantów w stopniu wierności.

Istnieją także stopnie wierności w różnych

okresach czasu w życiu poświęconego ludu Bożego. W przypadku Wielkiej Kompanii i także licznych poświęconych nie splodzonych z Ducha, te stopnie wierności były rozmaite w różnych okresach obecnego życia - (1) kiedy jeszcze byli wierni, (2) kiedy byli wymiennie niewierni, (3) kiedy byli niewierni, (4) kiedy ponownie, po chłostach, byli mniej niewierni i (5) kiedy znowu stali się i pozostali wiernymi (porównaj E 15, 513).

ZASTOSOWANIA WIERNOŚCI

Różne i liczne są zastosowania wierności. Ich duch umożliwia nam rozpoznanie i spełnianie właściwych powiązań w lojalnym oddaniu się Bogu, Chrystusowi, braciom, mężom, żonom, rodzicom, opiekunom, dzieciom, przyjaciółom, nauczycielom, uczniom, pracodawcom, pracownikom, urzędnikom i innym.

Każdy akt wierności wobec Boga podnosi nasze charaktery, otwiera drogę do postępującego wzrostu w łasce, wiedzy i owocności w służbie, daje korzyść z naszego przykładu i zachętę tym, którzy to obserwują i wzbudza w Bogu nie tylko zadowolenie z nas, lecz także dodaje więcej licznych wyrazów Jego łaski. Jest to droga, którą przeszedł Mistrz w pełnym miłości, lojalnym oddaniu się Bogu i jest procesem, w którym Jego przykazania i przykład wskazują gdzie iść. Wierność sprowadza świecki awans świeckim ludziom i religijny awans poświęconym.

Wierność zwiększa zaufanie Boga i Chrystusa do nas, Ich miłość do nas i użytki, jakie czynią z nas. To czyni nasze posługi bardziej błogosławionymi a wąską ścieżkę łatwiejszą i możliwą do szybszego kroczenia. Pozbawia cierpienia połowy ich jadu, zmienia zmęczenie w odpoczynek, smutek w pociechę, ból w ulgę, zawody w zadowolenie, straty w korzyści, trudy w łatwość, potrzeby w obfitość, o-pozycje czyni możliwymi do zniesienia, prześladowania w radości, porażki w sukcesy, choroby w wytchnienie, a wtedy, kiedy jest częściowa, to usuwa część jadu sumienia, pomaga ustawić jednostkę lepiej na straży w związku z przyszłymi doświadczeniami i przyczyni się do większego sukcesu w późniejszym okresie.

Przeto zastosowania wierności są dobre i przez to korzystne. Wierność na pewno pomaga każdemu czynić, co najlepsze i podnosi go na ile to możliwe, uzdalniając do wchodzenia w różne właściwe związki z Bogiem, Chrystusem, braćmi, mężami, żonami, rodzicami, opiekunami, dziećmi, przyjaciółmi, pracodawcami, pracownikami, władcami świeckimi i współobywatelami. Ona warunkuje wejście przez nas w związku przymierza z Bogiem i Chrystusem i pozostawanie w nich. A w końcu przysposabia nas do przyszłej chwały, zaszczytu i wiecznego życia, tak jak jej zaniedbanie lub lekceważenie uniemożliwiłoby osiągnięcie tych celów przez nas. Tak więc jest korzystna we wszystkich rzeczach, mając obietnicę życia obecnego i przyszłego.

Istotnie, wiele zła lud Boży cierpiał ze strony ciemiężących rządów, które w licznych przypadkach zwiększyły gnębienie w prześladowaniach. A lud Boży w lojalnym oddaniu się Jemu był poddany wspomnianym opresjom i prześladowaniom, jak świadczą o tym żydowskie i pogańskie prześladowania pierwotnego Kościoła, prześladowania ze strony papieżstwa i państwa w średniowieczu i okresach reformacji oraz dzisiejsze prześladowania ze strony współczesnych państw militarystycznych. Dla sprawdzenia bowiem i wyćwiczenia klasy Chrystusowej w wierności, Pan zezwolił na to tak jak zezwolił, by Jezus znalazł się w rękach Żydów i Rzymian. Lecz wśród tych prześladowań łaska Pańska okazała się wystarczająca do udzielania członkom Kościoła siły do trwania w wierności pomimo niepomyślnych doświadczeń, a wynik był ich udoskonaleniem (Żyd. 2:10; 5:7,8).

NADUŻYCIE WIERNOŚCI

Występujących niejednokrotnie nadużyć wierności, lud Boży powinien się wystrzeżać.

Jednym z nadużyć jest *zewnątrzna wierność bez udziału u niej serca*. Wierność powinna być serdeczna, chętna i wolna. I taką bywa, gdy jest oparta na prawdziwych pobudkach wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa. Lecz jak Żydzi w starożytności zbliżali się do Boga swymi ustami i czcili Pana wargami, podczas gdy serca ich były daleko od Niego, tak w wierności wobec Boga i Chrystusa, jaką różne jednostki okazują, wiele jest tylko zewnętrznej i formalnej treści, bez szczerego przekonania serca i bez wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa. Takie nadużycie nie może wywrzeć innego skutku jak deprawujący na poddany mu charakter. Stąd powinno się go unikać.

Drugim nadużyciem wierności jest *darzenie lojalnym oddaniem się osób i spraw, którym się ona nie należy lub darzenie nią w niewłaściwych rozmiarach*. Odnosi się to szczególnie do przypadku wodzów religijnych. Wodzowie religijni, którzy rzeczywiście reprezentują Boga i Jego sprawę, powinni być wysoce oceniani w miłości ze względu na ich pracę (1 Tes. 5:12,13) a lud Boży powinien takich darzyć właściwym lojalnym oddaniem się. Jednakże lud Boży nie powinien darzyć lojalnym oddaniem się fałszywych religii, klerykalizmu, klerykalistów i ich spraw, lecz ich unikać, zdecydowanie i stale im się sprzeciwiać i ich odrzucać. Klerykalizm praktykowany w Wielkim i Małym Babilonie, szczególnie w Kościołach Rzymskich, w Wielkim i Małym, zdegradował jego cele do stopnia, w którym świadczono było lojalne oddanie się jemu.

Liczne jednostki podtrzymują klerykalistów i błędy wczesnego średniowiecza, opierając się i odrzucając każdy wysiłek oświecenia ich Prawdą, by być lojalnymi wobec swoich wodzów nauczających błędu i wobec swoich błędnych nauk. Z lojalności wobec osób i nauk, tam gdzie się ona nie należy, śpiewają,

*Wiara naszych ojców, kosztowna wiara,
Będziemy ci wierni aż do śmierci.*

Niektórzy lojalnym oddaniem się obdarzyli swych mężów, żony, rodziców, opiekunów, dzieci, przyjaciół, nauczycieli, uczniów, współtowarzyszy w interesach i nominalnym kościele, pracodawców, pracowników, świeckich władców, itd., do rozmiarów ingerujących i lekceważących ich podstawowe lojalne oddanie się Bogu i Jego sprawie oraz rozpowszechniania Jego Prawdy.

Trzecim nadużyciem wierności jest *częściowe praktykowanie jej*. Niektórzy chcą Bogu i Jego sprawie, oddać trochę wierności, zazwyczaj tyle ile im odpowiada, lecz kiedy ona rani w wyniku lojalnego oddania się jej, to unikają praktykowania jej. W rzeczywistości nie realizują jej, lecz jedynie czynią to, co im odpowiada. Ktokolwiek wykonuje w praktyce tylko częściową wierność wobec Boga, Chrystusa i Ich sprawy a wiernym jest tylko wtedy, kiedy to służy jego wygodzie, taki w istocie nie uprawia wierności - taki tylko postępuje według swoich samolubnych i światowych skłonności. Takie postępowanie nie podoba się Bogu ani człowiekowi i powinno ulec zmianie, gdyż uprawiający ją są jak laodycjanie, ani gorący ani zimni (Obj. 3:15,16), a jako letni muszą być odrzuceni przez Boga i Chrystusa.

Czwartym nadużyciem wierności jest *zaniechanie jej*. Niektórzy ją jedynie zaniebują, nie podtrzymują z nią znajomości i w rezultacie pozostawiają nie spełnioną. Tacy są zbyt obojętni na jej sprawiedliwe roszczenia nawołujące o poważną uwagę i odpowiednie uznanie jej oraz praktykowanie. W rezultacie pomijają okoliczności doskonalenia i praktykowania jej i w końcu zbierają owoce charakteru, którego ani Bóg ani człowiek nie może uznać lub użyć w błogosławieniu.

Piątym nadużyciem wierności jest *odrzućcie jej*. Niektórzy tymczasowo, włączając utracjuszy koron, odrzucili ją w myśli i działaniu, bez uczynienia tego samego w słowie. I oczywiście tacy doprowadzają wszystko do ruiny. My dziękujemy Bogu, że wielu się uleczyło z odrzucenia lojalnego oddania się. Zwyciężajmy w sobie każdą z tych pięciu form nadużywania jej, a jeśli będziemy pokutować z gotowością i chętnie, Bóg przez Chrystusa nam przebaczy i łaskawie pomoże nam w uleczeniu się ze wszystkiego, w czym możemy być przez nie uwikłani.

UPRAWIANIE WIERNOŚCI

Tak ważna zaleta jak wierność powinna być uprawiana i praktykowana. Oczywiście, uprawianie jej jest najlepiej zabezpieczone przez praktykowanie, gdyż w tym, jak i we wszystkich innych szczegółach rozwoju charakteru rozwija się ją przez ćwiczenie. Liczne stopnie pomogą w uprawianiu jej. Na pewno będzie to samokontrola, czujność i modlitwa, które w odniesieniu do braków i osiągnięć w zakresie wierności pomogą nam w nabyciu świadomości o stosownych wadach, brakach, potrze-

bach i osiągnięciach, stanowiąc niejako trampolinę służącą do jej rozwoju. I znowu, zachowanie jej głównych motywów - wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa - w ich stosunkach z nią w aktywności w naszych umysłach, sercach i wolach, przyczyni się w pełni do jej uprawiania. Wytrwała determinacja do tłumienia wszelkich przeszkód w osiągnięciu jej i wytrwałe zdecydowanie do zachęcania w celu zużytkowania wszelkich pomocy zmierzających do jej uprawiania, będzie stanowić dobry sposób pozyskania jej.

Strzegąc się przed rzeczami i sytuacjami prowadzącymi do niewierności i koncentrując się na użytkowaniu tych rzeczy, które prowadzą do uprawiania lojalnego oddania się, przyczynimy się do jej rozwoju. Bogata wiedza odpowiednich części Słowa Bożego ostrzegającego przed niewłaściwym jej użyciem i napominającego do właściwego użytkowania, pomoże nam eliminować nadużywanie jej i udzieli pomocy w osiągnięciu jej. Wykorzystując każdą okazję do rozwijania jej, w krótkim czasie wyrobimy sobie nawyk wierności. A wtedy usiłujmy ją wzmocnić i zrównoważyć z innymi łaskami a takie wysiłki, błogosławione przez Boga, pomogą w udoskonalaniu jej, krystalizacji, wśród ostrych, krzyżowych prób, które przy końcu uczynią ją niezłomną.

TŁUMIENIE WIERNOŚCI

Jak wierność może być kultywowana, tak może być tłumiona. Tak jak przez jednych była i jest uprawiana, tak była i jest tłumiona przez drugich. I jak niektórzy uprawiali ją do doskonałości, tak inni ją tłumili aż do zupełnego wygaśnięcia.

Wierność bywa tłumiona przez jedną, więcej lub wszystkie z czterech form zła — grzech, błąd, samolubstwo i światowość. Grzech w jednej lub kilku ze swoich odmian, tak w naturalnym jak i duchowym człowieku, tłumił ją. Tak, grzech jest najbardziej zdecydowaną formą, przez którą wierność była tłumiona. Świadczenie bowiem lojalnego oddania się komukolwiek innemu niżeli Bogu (jak bałwanom wyznaniowym) lub przeklinanie, przysięganie, bluźnienie, inne lekceważące używanie Boskiej nazwy, natury, charakteru, reputacji, urzędu, czci lub słowa albo uprawianie niewiary, jest aktem niewierności i tłumienia ducha wierności. Tak samo szkodzenie bliźniemu, nieczystość (płciowa), złe podejrzenia, obmowy, pożądlivość i skąpstwo są uczynkami niewierności i każdy z nich będzie ograniczał właściwe, lojalne oddanie się. Każde poparcie błędu, czy to w skandalicznej czy subtelnej formie, jest w końcowym efekcie tłumieniem wierności.

W przypadku poświęconych każde pobłażanie swoim samolubnym uczuciom aż do zaniebawania lojalnego oddania się i służby, jest niewiernością wobec złożonych ślubów poświęcenia. Tak więc poczucie własnej godności, pragnienie uznania ze strony drugich, pragnienie wygody, życia, bezpieczeństwa, zatajenia lub opatrności, bojowości, agresywności

i apetytów, samolubnego pobłażania sobie w miłości do przeciwnej płci, do męża, żony, rodziców, braci lub sióstr, przyjaciół, kraju i ziemi ojczystej, jeśli jest świadczono aż do lekceważenia lojalnego oddania się i służby Bogu, to wszystkie te rzeczy są aktami niewierności i będą tłumić wierność.

Albo, jeśli pozwolimy, ażeby nami kierowała światowość aż do lekceważenia wierności, to będziemy ją tłumić. Stąd, jeśli pozwolimy uczuciom do płci przeciwnej lub do mężów, żon, rodziców, dzieci, braci i sióstr, przyjaciół, kraju, ziemi ojczystej, Wielkiego czy Małego Babilonu dominować w nas aż do lekceważenia pełnienia poświęcenia, będziemy tłumić wierność. A jeśli te cztery formy zła - grzech, błąd, samolubstwo i światowość - zdobędą pełną kontrolę nad nami, to z pewnością stłumią całkowicie naszą wierność i w rezultacie nas zniszczą. Dlatego strzeżmy się przed najdrobniejszym nawet wyrażeniem którejkolwiek z tych czterech form zła a tym samym będziemy krzewicielami i praktykami - a nie pogromcami i poskramiaczami wierności - dla naszego błogosławienia.

Niektóre jednostki trzymają się z daleka od wierności ze strachu przed niepomyślnymi konsekwencjami wypływającymi z niej wobec drugich i nich samych. Takie stanowisko często wypływa z próżnej miłości do drugich i niewiary w Boga. Zazwyczaj takie obawy nie mają innej podstawy jak tej tkwiącej w wysiłkach szatana, świata lub ciała, by odwrócić nas od wierności.

Lecz w takich przypadkach, gdy niepomyślne doświadczenia nieuchronnie wypływają z naszej wierności, dotykając, na przykład, naszych rodzin, przyjaciół, współtowarzyszy studiów, czy towarzyszy pracy, to nie powinniśmy być niewierni wobec Pana, ażeby im oszczędzić tych doświadczeń. Raczej pamiętajmy, że Boską wolą jest, ażeby oni przeżyli te niepomyślne doświadczenia, czy to jako wyraz przekleństwa, pod którym się znajdują, czy też z jakiś innych Bogu wiadomych powodów. Nie powinniśmy, więc być Bogu niewierni, aby ich oszczędzić.

Bywają okresy, w których wierność, odpowiednio do ludzkiego rozumowania, musi sprowadzić na nas samych wielkie zła. Czy my w takim razie mamy ich uniknąć kosztem wierności wobec Boga? Z pewnością nie! Czy to nielojalne oddanie się Jezusa sprowadziło na Niego cierpienia aż do śmierci? Czy to samo nie dotyczy Apostołów i pozostałych członków gwiazdnych? Czy tego samego nie możemy stwierdzić o pozostałych wiernych, włączając męczenników dla Prawdy i jej wyznawców? Istotnie, tak. Stąd mamy być wierni Panu bez względu na konsekwencje, wierząc całkowicie, że powinniśmy być wiernymi a nie kierowani strachem nieprzyjawnymi konsekwencjami, spowodowanymi naszą wiernością. Pańską sprawą jest kierować i troszczyć się o konsekwencje, którymi w każdym przypadku On, dzięki Swej władzy, pokieruje dla naszego dobra. Istnieje wiele spraw, które w naszym chodzeniu wiarą musimy przeżyć z woli Boga, ponieważ często,

w naszym postępowaniu według wiary, a nie widzenia, bywamy doprowadzeni do stanowiska, w którym musimy, jeśli jesteśmy wierni, czynić to, co dla naturalnego człowieka wydaje się szaleństwem. W takim przypadku idźmy wiernie naprzód bez obawy, w zupełności upewnieni, że Ten, który nas dobrze poprowadził od początku, poprowadzi nas dalej dobrze, aż do ostatecznego zwycięstwa.

WIERNOŚĆ AŻ DO KOŃCA

Wierność mieści w sobie pojęcie zalety trwałości, to znaczy, że ona trwa tak długo, jak długo żyjemy. My nie mamy być wiernymi chwilowo, nie mamy też być wiernymi zrywami — sporadycznie. Ma to być coś ciągle wzrastającego i nieprzerwanego, trwającego przez całe życie. Gdybyśmy byli wierni przez całe prawie życie, to by i tak nie wystarczyło. Wierność musi być zachowana aż do końca, nawet aż do śmierci, gdyż tylko od tak przebiegającego procesu wierności danej jednostki może zależeć jej wierność przez całą wieczność, wierność, której Bóg wymaga od wszystkich, którzy otrzymają życie wieczne. To znaczy, że my mamy być lojalni w naszym oddaniu się Panu — (1) jako studenci Jego Słowa, (2) jako usprawiedliwione ludzkie istoty praktykujące zasady sprawiedliwości a unikające niesprawiedliwości, (3) jako jednostki poświęcone i rozwijające charakter, (4) jako czujni, agresywni, defensywni i wytrwali żołnierze Chrystusowi — aby w rozmaitych zakresach działania i bierności tych czterech chrześcijańskich zalet być wiernymi aż do zupełnego końca. Bowiemy tylko ci, którzy są lojalnie oddani Bogu w tych czterech zakresach mogą być uznani przez Boga za zwycięzców w życiu chrześcijańskim.

Nasz Pan, który Sam zwyciężył w wyżej wyszczególnionych zaletach, łaskawie obiecał takim wiernym jednostkom, życie wieczne z Nim w Jego Królestwie, jako dar-nagrodę Młodocianym Godnym On obiecał doskonałą ziemską egzystencję „książąt po całej ziemi” (Ps. 45:17) w czasie Pośredniczącego Tysiącletniego Królestwa w udzielaniu pomocy w dziele restytucji posłusznym z upadłej rasy Adama, umarłym i żywym, a następnie życie wieczne w chwalebnej duchowej naturze w wiecznym Królestwie. Pozostałym epifanicznym poświęconym z niespodzianych z Ducha On przedstawił możliwość osiągnięcia chwalebnej egzystencji na ziemi w Pośredniczącym Królestwie i wieczne życie, jako klasie antytypowej Marii (2 Moj. 15:20,21), najwyższej potysiącletniej klasie na ziemi. Wszystkim poświęconym Bogu jednostkom, odpowiednio do zajmowanych przez nich stanowisk w Jego Planie, udzielamy pełnego miłości napomnienia, by byli wiernymi aż do końca, ponieważ wierność zapewni im wieczne życie w Jego Królestwie, stanowiące dar-nagrodę. Dla wszystkich wybranych Wieku Ewangelii obietnicą było „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10). Niech każdy z ludu Bożego od teraz będzie wierny aż do końca! P1 81,20

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

WSPÓLNY RYNEK TO NIE „DZIESIĘĆ ROGÓW”

Pytanie: Po przystąpieniu Grecji do tak zwanego Wspólnego Rynku w styczniu 1981 roku liczy on obecnie dziesięć narodów członkowskich. Czy nie są one przedstawione przez dziesięć rogów bestii z Daniela 7 i bestii z Objawienia 12,13 i 17?

Odpowiedź: Wiemy, że znaczna liczba fundamentalistów nominalnego kościoła i wodzów ewangelicznych (wielu z nich napisało odpowiednie książki i broszury), a także ich zwolennicy, jest podekscytowana tą sprawą, ponieważ wierzy, że dziesięć narodów Wspólnego Rynku jest przedstawionych przez dziesięć rogów tych bestii. Dlatego wierzą silniej (lecz błędnie) w bliskość wtórego przyjscia Jezusa a także w przyjscie wielkiego antychrysta, którego błędnie pojmują jako wystąpienie jednostkowego męża a nie systemu - papiestwa (jak to pokazuje jasne świadectwo z Biblii i historii – zob. tom. 2, *Nadszedł Czas*, rozdz. 9).

Przez stwierdzenie, że papiestwo jest Wielkim Antychrystem z historii i prorocstwa - 2 Tes. 2:7,8; 1 Jana 2:18 - nie mówimy mc przeciwko rzymsko-katolikom - wśród których znamy wielu jako dobrych przyjaciół i chrześcijan - lecz przeciw wielkiemu *systemowi*, który uciskał i utrzymywał wielu w ignorancji).

Ale wierzymy z różnych powodów, że punkt widzenia tych wodzów na temat dziesięciu rogów bestii z Daniela 7 i bestii z Objawienia 12, 13 i 17 nie jest poprawny. Jednym z tych powodów jest to, że gdy inne narody, takie jak Hiszpania i Portugalia, przystąpią do Wspólnego Rynku (co zaplanowano, że nastąpi w 1983 roku), wówczas będzie we Wspólnym Rynku więcej niż dziesięć narodów, natomiast na bestiach było tylko dziesięć rogów. Obecnie dziesięcioma narodami Wspólnego Rynku są: Belgia, Francja, Zachodnie Niemcy, Włochy, Luksemburg, Holandia, Anglia, Dania, Irlandia i Grecja.

Rozważmy najpierw niektóre ogólne zarysy dotyczące dziesięciu rogów bestii z Daniela 7 i z Objawienia 12, 13 i 17.

Nie tylko tom 3, *Przyjdź Królestwo Twoje*, str. 11—248, w ogólny sposób podaje główne zarysy Obj. 12, 13 i 17, lecz konkretnie na str. 135 przedstawia diagram zawierający częściowy klucz do znaczenia siedmiogłowych i dziesięciorożnych bestii z Obj. 12 i 13. Spójrzmy na ten diagram.

Poprzednia uwaga prowadzi do innego rozważania, które należy zapamiętać, aby uzdolnić się do zobaczenia światła na temat dziesięcio-(jedenasto, licząc mały - papieski - róg) rożnej bestii Daniela i trzech siedmiogłowych i dziesięciorożnych bestii z Objawienia 12, 13 i 17. Chociaż w ogólności one przedstawiają

rzymski rząd, to jednak nie przedstawiają go zupełnie, z identycznych punktów widzenia. Dziesięć rogów bestii Daniela nie są tymi samymi dziesięcioma rogami, co te z trzech bestii Objawienia.

Jedenaście rogów bestii Daniela są następujące: Rzymska Republika, Rzymskie Cesarstwo, Zachodnie Cesarstwo, Królestwo Herulów, Królestwo Ostrogotów, Papiestwo, Egzarchat Raweński, Królestwo Longobardów, Święte Cesarstwo Rzymskie, Królestwo Neapolu, Królestwo Włoch. Siódmy, ósmy i dziesiąty z tych rogów nie panował nad miastem Rzymem. Inne władaly. Ale wszystkie z nich panowały nad Włochami w większym lub mniejszym zakresie. Rozpoczynamy od Rzymskiej Republiki z tego powodu, że czwarta bestia Daniela 7 wiąże się z nią, jako jej pierwszą formą występującą w zakresie prorocstwa Pisma Świętego.

Natomiast siedem głów bestii z Objawienia 12 i 13 nie są zupełnie tymi samymi, co siedem głów bestii z Objawienia 17, chociaż bardzo podobne. Diagram brata Russella (tom 3, str. 135) pokazuje, że on zalicza Rzym, jako Republikę, do pierwszej głowy. Jest to poprawne w odniesieniu do bestii z Objawienia 12 i 13, lecz nie jest poprawne w zastosowaniu do bestii z Objawienia 17.

Dlaczego, ktoś może zapytać, mamy czynić różnicę między dziesięcioma (jedenastoma) rogami bestii Daniela i dziesięcioma rogami trzech bestii Objawienia? Odpowiadamy, że dziesięć rogów bestii z Objawienia występuje *współcześnie* i egzystuje obecnie (Obj. 17:12-17), natomiast fakt, że trzy rogi zostały wyłamane, aby ustąpić przed „rogami małym” (Dan. 7:8,20), dowodzi, iż wszystkie rogi bestii Daniela przeważnie nie istniały *współcześnie*, lecz powstawały *sukcesywnie*, właśnie tak jak siedem *głów* bestii z Objawienia 12 i 13 nie występowało *współcześnie*, lecz powstawało *sukcesywnie* i także *głowy* bestii z Objawienia 17, za wyjątkiem dwóch, nie są *współczesne*, lecz wszystkie powstały *sukcesywnie*.

Dalej, większość z dziesięciu rogów bestii Daniela już nie istnieje, natomiast dziesięć rogów bestii z Objawienia egzystuje obecnie. Krótko, chcielibyśmy powiedzieć, że rozumiemy, iż dziesięć rogów bestii z Daniela 7 przedstawia *sukcesywne władze, które panowały we Włoszech.*, bądź to w Rzymie, bądź też poza nim, podczas gdy dziesięć rogów bestii z Objawienia przedstawia, *nie narody Wspólnego Rynku, lecz dziesięć grup językowych narodów Europy*, panujących w większości czasu *współcześnie* (Zach. 8:23).

Związek tekstowy pokazuje, że Zach. 8:23 stosuje się do końca tego Wieku. Europa w ciągu stuleci składała się z więcej niż dziesięciu narodów. Obecnie jest ich ponad dwadzieścia i także może być więcej narodów, które mogłyby przystąpić do dziesiątki obecnie znajdującej się we Wspólnym Rynku. Jednakże przez całe stulecia Europa składała się

i jeszcze się składa (jak mówi Zachariasz) tylko z dziesięciu grup językowych narodów — „dziesięć mężów ze wszystkich języków onych [europejskich] narodów”. Nawet o Izraelu, z jego hebrajskim, jako narodowym językiem, jest powiedziane w tym samym wierszu, jako o jedenastym mężu. Tych dziesięć europejskich grup językowych narodów przedstawia się następująco: grecka, turecka, słowiańska, węgierska, skandynawska, angielska, hiszpańska, francuska, niemiecka i włoska. Nie ma innych grup językowych narodów egzystujących państwowo w Europie prócz wymienionych dziesięciu grup językowych. W ten sposób Biblia jasno podaje w Zach. 8:23 klucz do zrozumienia czym rzeczywiście jest dziesięć rogów bestii z Objawienia 12, 13 i 17 — a one nie są narodami Wspólnego Rynku.

Te dziesięć grup językowych narodów przez kolonizację i w inny sposób rozszerzyło swoje języki i kulturę wśród wielu narodów świata poza Europą i w ten sposób inne narody są także powiązane z tymi dziesięcioma grupami językowymi, dając światowy obraz a nie tak całkowicie ograniczony, jaki daje identyfikowanie dziesięciu rogów jako jedynie dziesięciu narodów Wspólnego Rynku w 1981 roku. P'81,43.

GŁOWY BESTII Z OBJ. 12 i 13 I OBJ. 17 SĄ RÓŻNE

Pytanie: Dlaczego twierdzicie, że jest różnica między siedmioma głowami bestii z Obj. 12 i 13 a siedmioma głowami bestii z Obj. 17 ?

Odpowiedź: Widzimy z diagramu brata Russella w tomie 3, str. 135, że Rzym, jako Republika jest pierwszą głową bestii z Obj. 12 i 13. To nie może być prawdziwe w odniesieniu do pierwszej głowy bestii z Obj. 17, ponieważ Rzym jako Republika przestał istnieć przed narodzeniem się w ciele naszego Pana. August był pierwszym cesarzem rzymskim a Tyberiusz, jego następca, zasiadał na tronie przez szereg lat przed chrztem i śmiercią naszego Pana (Łuk. 2:1, 3:1-3), natomiast według Obj. 17:9, 10, Kościół Rzymskokatolicki (który powstał dopiero około trzy stulecia później) usiadł na wszystkich siedmiu głowach bestii z Obj. 17, to jest, był podtrzymywany przez wszystkie siedem z tych głów. Stąd jej pierwsza głowa nastąpiła, gdy Rzym, jako republika przestał egzystować.

Ponadto, dopiero wówczas, gdy ustało prześladowanie Dioklecjana, Kościół Rzymskokatolicki zaczął doznawać poparcia od Rzymskiego Cesarstwa, to jest po wstąpieniu na tron Konstantyna, pierwszego tak zwanego cesarza chrześcijańskiego. Dlatego pogański Rzym uległ zmianie w tak zwane Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie, gdy Kościół Rzymskokatolicki zaczął siedzieć na pierwszej z głów, na której dalej siedział. Dlatego, z punktu widzenia Obj. 17, możemy pierwszą głowę jego bestii określić, jako tak zwane Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie. Jej następne pięć głów to: Zachodnie Cesarstwo, Królestwo Herulów,

Królestwo Ostrogotów, Papieństwo i Królestwo Włoch, założone przez Dynastię Sabaudzką w 1870 roku, które, jak pastor Russell poprawnie nauczał, jest siódmą głową z głów Obj. 12 i 13. Widoczna różnica między jedenastu rogami bestii Daniela i siedmiu głowami trzech bestii Objawienia jest następująca: *wszystkie te głowy panowały w Rzymie, lecz nie wszystkie rogi bestii Daniela panowały w Rzymie, chociaż wszystkie władały we Włoszech.*

Siódma głowa bestii Obj. 17 musiała rozpocząć egzystencję szereg lat po 1870 roku, ponieważ poselstwo stwierdzające, że szósta głowa z Obj. 17 (w. 10) — Królestwo Włoch, jako siódma głowa bestii z Obj. 12 i 13 — istniała, było głoszone przez oświecony lud Boży poczynawszy od 1891 roku. Wierzymy, że siódma głowa bestii Obj. 17 jest faszystowskim państwem włoskim, które, obalwszy włoską konstytucję adoptowaną przez Dynastię Sabaudzką i zniszczywszy parlamentaryzm będący istotną częścią Królestwa Włoch, zorganizowało zupełnie odmienną formę rządu z ograniczonej monarchii ustanowionej przez Dynastię Sabaudzką. Ustanowienie tego państwa pod władzą Mussoliniego nastąpiło po faszystowskiej rewolucji w końcu października 1922 roku. Punktem kulminacyjnym tego wydarzenia był marsz faszystów do Rzymu i jego okupacja. Dlatego, jest ono innym królestwem, siódmą głową bestii Obj. 17.

Punkty widzenia, obrazów Obj. 12 i 13, zaczynających się z Rzymską Republiką, gdy Rzym po raz pierwszy pojawił się w prorocztwie, a kończących się krótko po rozpoczęciu się czasu ucisku w 1914 roku, nie obejmowały w swoich zakresach włoskiego państwa faszystowskiego. Natomiast punkt widzenia Obj. 17, obejmujący wyłącznie okres Kościoła Rzymskokatolickiego, w którym ten był podtrzymywany przez państwo rzymskie (niewiasta siedziała na siedmiu głowach), rozpoczyna się w czasie Konstantyna, krótko po 313 roku, a kończy się z symbolicznym unicestwieniem wszeteczniczy w Armagedonie. Rozumiemy z tego ostatniego punktu widzenia, że faszystowskie państwo włoskie jest siódmą głową bestii Obj. 17.

Co zatem jest ósmą głową bestii Obj. 17? Wierzymy, że jest nią to samo, co przedstawia piątą głowę, to jest papieństwo, ponieważ ono odzyskało doczesną władzę w Państwie Watykańskim, gdy traktat watykański i konkordat zostały podpisane w lutym 1929 roku przez przedstawicieli faszystowskiego rządu włoskiego i papieństwo.

Istnieją niektóre kontrastowe wyrażenia, które powinny być zachowane w pamięci, gdy rozważamy temat bestii z Objawienia. Jednym z nich jest, co następuje: gdy w Obj. 12, 13 i 16 rzymski rząd *wyłącznie jako władza polityczna* w jej różnych fazach jest pokazany w smoku, to poczynając od Obj. 13, i zawsze potem, wyrażenie *bestia* jest zastosowane do niego jako egzystującego *w papieństwie*, w jednej z jej głów. Stąd, poczynawszy od Obj. 12, władza cywilna jako różna od papieństwa jest naz-

wana *smokiem*, natomiast w przeciwieństwie do tego państwo począwszy od Obj. 13 niezmiennie jest nazwane *bestią*. Kontrast ten może być widziany szczególnie między rozdziałami 12 i 13 a także w rozdziale 13 oraz jest bardzo widoczny w Obj. 16:13, jak również w części pokazany jest w Ps. 91:13. To stosuje się także do Obj. 17. W ten sposób szóstą głową bestii z Obj. 12 i 13 oraz piątą i ósmą głową bestii Obj. 17 jest państwo; podczas gdy w tym samym czasie jest ono pokazane przez pewne głowy, jest ono także począwszy od Obj. 13 nazwane *bestią*.

Inną osobliwością kontrastowych wyrażen, która powinna być zachowana w pamięci jest wyraźnie zarysowane rozróżnienie, które Obj. 17 czyni między Kościołem Rzymskokatolickim i państwem, które większość ludzi traktuje, jako to samo. Kościół Rzymskokatolicki jest denominacją. Państwo (w jego pełnym znaczeniu) jest hierarchią, która posiada papieża, jako swoją głowę i która uzurpowała sobie kontrolę nad Kościołem Rzymskokatolickim. Kościół Rzymskokatolicki istniał wcześniej niż państwo. To rozróżnienie jest pokazane różnymi sposobami w Obj. 17. Kościół Rzymskokatolicki jest wszechmocną, która siedzi na bestii (Obj. 17:3), przedstawiającej państwo. Ponadto, jest on niewiastą, która siedzi na siedmiu głowach a jedna z nich, jak również *bestia*, jest państwem (Obj. 17:9). Te rozważania dowodzą istnienia tego rozróżnienia.

Te siedem głów najpierw jest określone (w. 9) w sposób obrazowy, jako siedem *gó* a potem, literalnie, jako siedem *królów*, które to słowo jest w prorocztwie często używane dla określenia *królestw* (Dan. 2:44; 7:17,24; 8:20; 11:5,6 itd.), natomiast w wielu ustępach słowo *gó* użyte jest obrazowo do przedstawienia *Królestwa* (Dan. 2:35; Iz. 2:2,3; 11:9; 25:6,7,10; 30:29; 56:7; 57:7,13; 65:11,25; 66:20, itd.).

Czasem, w którym oświecony lud Boży zaczął wygłaszać, itd. poselstwo tomu 3 w odniesieniu do rzymskiego rządu w jego różnych głowach, był szczególnie okres od 1891 roku, gdy tom 3 był rozpowszechniany a ponieważ głowa papieska przestała istnieć w 1870 roku, to *bestia* od 1891 do 1929 roku mogła być prawdziwie ogłaszana, jako taka, która *już raz była a więcej nie jest i później ma wystąpić znowu* (w. 8,11). To było wielokrotnie czynione przez oświecony lub Boży począwszy od 1891 roku. Wiemy, że on mówił o *bestii* (państwie) *będącej* od 539 do 1870 roku, potem o jej nieistnieniu, jako władzy doczesnej i potem o jej późniejszym wystąpieniu i istnieniu, jako władzy doczesnej. Z pewnością państwo pierwotnie, gdy stało się piątą głową, wystąpiło z przepaści — *błędu* (Obj. 11:7) a począwszy od 1929 roku, gdy po raz drugi stało się głową — ósmą — wystąpiło z przepaści — *błędu*, będącego szczególnie jego roszczeniami do władzy doczesnej z Boskiego prawa, jako rzekomej konieczności wynikającej z jego urzędowych wymagań (w. 8). Bóg mówi, że wkrótce pójdzie na zginienie (w. 11).

W czasie, gdy oświecony lud Boży ogłaszał poselstwo tomu 3 i sprawy do niego należące, to nauczał, że tak zwane Chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie, Zachodnie Cesarstwo, Królestwo Herulów, Królestwo Ostrogotów i Państwo — pięć królów - upadło — przestało istnieć — a inny (szósty z królów z Obj. 17 lub głów) królował, mianowicie, Królestwo Włoch z Dynastii Sabaudzkiej. On także, nie rozumiejąc jego charakteru, przepowiedział przyjsie innego — siódmego — który ukazał się jako włoskie państwo faszystowskie. Lud Boży dokładnie nie znał długości istnienia państwa faszystowskiego, lecz z w. 10, jak również z chronologii, wiedział, że jego trwanie będzie krótkie. Upadło a państwo zdobyło doczesną władzę w Rzymie. Gdyby jeszcze inna władza uczyniła to przed Armagedonem, byłoby wówczas dziewięć głów — rzecz przeciwna Pismu Świętemu (w. 9-11).

Oświecony lud Pański często omyłkowo mówił o przyjsiu ósmej *bestii*, nazywając ją bezgłową *bestią*, błędnie rozumiejąc, że to będzie forma rządów następująca po rewolucji. Ich omyłka na tym punkcie nie jest pokazana w mowie anioła.

Przeciwnie, gdy anioł pierwszy raz mówi coś na temat „ósmego” (króla, to jest głowy), to mówi o nim, jako o już istniejącej rzeczy — „*Bestia... toć jest ten ósmy [król]*”. To dowodzi, że prawdziwa interpretacja nie byłaby jasno ogłoszona przez lud Pański przed nastąpieniem *bestii* jako ósmego (króla, to jest głowy). Wypełnienie uzdolniło nas do zrozumienia jej charakteru i czasu przyjsia, jak to było znane i ogłoszone przedtem, na podstawie Obj. 17:9-11 mówiącego, że nastąpi pewien rodzaj ósmej władzy. Oświadczenie anioła, zatem, dowodzi, że obecnie jest właściwy czas dla ludu Pańskiego do ogłaszania, szczególnie wzajemnie między sobą, o obecności ósmego króla, lub głowy.

Bestia (w. 11) — państwo — która była do 1870 roku i o której, przynajmniej począwszy od 1891 roku do 1929, lud Pański mówił, że „nie jest”, czyli, że nie egzystuje jako doczesna władza, stała się ósmym *królem*. Dodajemy słowo *król* po słowie *ogdoos* (rodz. męski), *ósmy*, ponieważ przymiotnik rodzaju męskiego *ogdoos* wymaga do skompletowania rzeczownika rodzaju męskiego a związek myślowy (w. 9,10) pokazuje, że anioł mówi o głowach jako reprezentujących *królów* — *basileis* (liczba mnoga), *basileus* (liczba pojedyncza). Słowo *bestia* (*therion*), będące rodzaju nijakiego w języku greckim, nie może następować po słowie *ogdoos*, którego męska forma nie może być użyta z rodzajem nijakim *therion*. Gdyby zaś umieszczono *therion*, wówczas liczebnik porządkowy od osiem byłby *ogdoon*.

Ponadto, fakty w tym przypadku nie pozwalają na takie brzmienie jak ósma *bestia*, ponieważ nigdzie Pismo Święte nie mówi o takiej rzeczy, gdy traktuje ten przedmiot. Ani nie może wyraz *głowa*, (choć jest właściwym symbolem znaczenia tej rzeczy — w. 9) być umieszczony po wyrazie *ogdoos*, ponieważ w

języku greckim wyraz *glowa* (kephale), użyty w związku z tym, jest rodzaju żeńskiego i aby z nim uzgodnić formę wyrazu *osiem* należałoby go wyrazić w formie żeńskiej a więc musiałby brzmieć *ogdoe*. Stąd więc, właściwie, układ ten wskazuje, że *basileus*, *król*, powinien być umieszczony po wyrazie *ogdoos* - ósmy.

Tak więc to, co następuje, jest właściwym tłumaczeniem: „A bestia, która była a nie jest, toć jest ten ósmy [król], a jest [jednym z onych siedmiu]”. Papiestwo, jako piąty król bestii z Obj. 17, jest oczywiście, jako ósmy jednym, z siedmiu królów — królestw. Chwała niech będzie Bogu za następne zdanie: „a [on] idzie na zginienie”. P'81,44

WYPEŁNIENIE OBJAWIENIA 17:12-18

Pytanie: Czy rzeczy wspomniane w Obj. 17: 12-18 weszły w stadium wypełnienia?

Odpowiedź: Wierzymy, że dziesięć grup językowych narodów (dziesięć rogów, w. 12) otrzymały autorytet (grecki wyraz *exousia* użyty tutaj znaczy *autorytet* lub *upoważnienie* a nie *moc*, która po grecku jest *dunamis*) na symboliczną godzinę z papiestwem, bestią. Wierzymy, że ta symboliczna godzina zaczęła się wypełniać od podpisania traktatu watykańskiego i konkordatu przez przedstawicieli faszystowskiego rządu włoskiego i papiestwa w dniu 11 lutego 1929 roku {Ter. Pr. '32, str. 15,16,30,31}.

W E 5, 442, 443 podane są różne możliwe długości godziny z Obj. 17:12 z wyprowadzonym wnioskiem, lecz „nie stanowczo ani dogmatycznie”, że to była $\frac{1}{12}$ z 40-letniego dnia okresu zęcia – $3\frac{1}{3}$ roku — i że trwała od „11 lutego 1929 roku do 11 czerwca 1932 roku”.

W E 3, 363-371 brat Johnson wytłumaczył 2 Król. 9:1-10 opisując tajemnicze pomazanie antytypowego Jehu (konserwatywna klasa pracująca) w celu obalenia antytypowego Jorama izraelskiego (sprzymierzona Europa), Ochozjasza judzkiego (Ameryka mniej lub więcej autokratyczna i pomagająca sprzymierzonej Europie) i Jezabeli (Kościół Rzymskokatolicki). To tajemnicze antytypowe pomazanie jest przedstawione jako rozpoczynające się w 1929 roku a uzupełnione do 11 czerwca 1932 roku.

Brat Johnson później wyjaśnił Obj. 18:6, przedstawiając „dwójnasób” jako będący okresem wynoszącym dwa razy $3\frac{1}{3}$ roku lub $6\frac{2}{3}$ roku, trwający od lutego 1929 do października 1935 roku, a potem „dwójnasób oddając” (podwajając - diaglot), co daje drugie $6\frac{2}{3}$ roku lub $13\frac{1}{3}$ roku, rozciągając się od października 1935 do lutego 1949 roku (P '44, 11; '45,7; Ter. Pr. '48, str. 6; '49, str. 20; P '50,7). On wierzył, że do lutego 1949 wszystkie dziesięć rogów, włączając róg słowiański, miało swoją godzinę *autorytetu* z bestią Ter. Pr. '48, str. 6), że okres planowania rewolucji rozpoczął się a jego okres walki nastąpi w jakimś czasie potem (P '49,80).

Nawet gdybyśmy wzięli alternatywną możliwość długości godziny Obj. 17:12, która jest

wzmiankowana w E 5, 442, mianowicie $\frac{1}{24}$ z 1000-letniego dnia - $41\frac{2}{3}$ roku - okres od lutego 1929 do października 1970, to godzina dotąd skończyłaby się już ponad dziesięć lat temu.

Niektóre z narodów z dziesięciu grup językowych, takie jak, Hiszpania, Portugalia, itd., jeszcze podtrzymują ściśle związki z papiestwem lub wchodzą w bliższą społeczność z nim. Inne, takie jak Polska, złagodziły niedawno niektóre restrykcje wobec papiestwa. Szefowie rządów i wybitni urzędnicy różnych narodów kontynuowali praktykę składania wizyt i konsultowania się z papieżami od czasu do czasu a obecny papież w swych podróżach po całym świecie konferował z licznymi szefami rządów i państw oraz z urzędowymi prominentami narodów. Jednakże zdaje się być widocznym, że godzina autorytetu dziesięciu rogów z bestią zakończyła się.

Obj. 17:13-17 także wydaje się, zaczęło się wypełniać. Jedna rada lub myśl, którą te dziesięć grup językowych narodów miały, mimo ich wielu sprzecznych interesów, jest wytłumaczona w w. 13: „i moc [dunamis] i zwierzchność [exousia] swoją bestyi podadzą”. To zdaje się, że zostało dokonane przez te narody działające indywidualnie i w układach kombinacyjnych.

Nie spodziewaliśmy się, aby te narody uczyniły, na przykład, tak jak postąpił król angielski Jan bez Ziemi, gdy dał papieżowi Innocentemu III moc i autorytet, aby się stał aktualnym zwierzchnikiem Anglii a sam potem przyjął z powrotem królestwo, jako lenno od papieża. Raczej spodziewaliśmy się, że, ogólnie rzecz biorąc, te dziesięć grup językowych narodów będą podtrzymywać swoją mocą i autorytetem papieskie autokratyczne teorie w jego obronie i działalności na rzecz podtrzymywania obecnego porządku rzeczy przeciw radykalistom i one realizowały takie podtrzymywanie.

O dziesięciu grupach językowych narodów jest powiedziane, że będą toczyć wojnę z Barankiem (w. 14). Nasz Pan był zaangażowany w udzielaniu takich prawd, które coraz bardziej nadawały kształt sprawie zupełnego obalenia imperium szatana, któremu miała towarzyszyć gwałtowna walka Armagedonu i anarchii. Ponadto, On też kształtował bieg wydarzeń i ogólne warunki tak, by prowadziły do tych samych rezultatów. Narody starały się i nadal będą wzrastająco się starały tłumić, odwracać, przekreślać i fałszywie przedstawiać takie prawdy, przeciwstawiając im swoją propagandę, mającą na względzie cel zachowania obecnego stanu rzeczy.

Ponadto, narody usiłowały i będą usiłowały poskromić, odwrócić, przekreślić i neutralizować te ruchy i wydarzenia, które przejawiają tendencję do zniszczenia tego, co aktualnie stanowi imperium szatana. Srozsze prawa oraz gwałtowniejsze zakazy i nakazy były i będą wprowadzane w życie, celem obalenia radykalnych ruchów, w miarę jak wzrastająco bywają ożywiane przez wyżej wyszczególnione prawdy, wydarzenia i ruchy. Tłumienie sta-

wało się i nadal będzie się stawało coraz bardziej aktywne przeciwko uczestnikom szerzenia takich prawd i wynikłych ruchów oraz wydarzeń.

Tak więc, zajmując stanowisko przeciwne działaniu Baranka, a dotyczące spraw związanych z obaleniem imperium szatana, narody walczyły i będą walczyć z Barankiem. Lecz ich wysiłki okażą się daremne, jakkolwiek arbitralne i ograniczające wolność mogłyby być, ponieważ Baranek, jako Król królów i Pan panów zwycięży je, udzielając tak rozległych i wpływowych prawd nieprzyjaznych imperium szatana i w konsekwencji wzbudzające takie ruchy z wpływającymi z nich wydarzeniami, które popsują szyki, udaremnią i wprowadzą narody w głębokie zakłopotanie, tak że każdy odwetowy cios przybliży tylko katastrofę, która spadnie na ich głowy i zmusi je do wejścia w walkę Armagedonu i do anarchii. Wierne Maluczkie Stadko — „powołani i wybrani i wierni” (w. 14, porównaj 2:26,27; 19: 14) — współpracując z Barankiem w tej walce, odniesie z Nim zwycięstwo.

Wiersz 15 (i także 18) opuszczamy, jako już wyjaśniony. Nienawiść w wierszu 16 przyjmujemy w znaczeniu *potępienia i czynienia zła*. Powodem, dla którego podajemy takie znaczenie nienawiści jest to, iż oryginał wiersza 16 mówi nie tylko, że dziesięć rogów będzie nienawidzić wszetecznicę (Kościół Rzymskokatolicki), lecz że bestia (zob. ASV) też będzie ją nienawidzić. Jak może papieństwo być doprowadzone do zniechęcenia — *potępienia i wyrządzenia zła* Kościoła Rzymskokatolickiego, którym kieruje? Być może nacisk, na który ten Kościół będzie wystawiony przez tych dziesięć grup językowych odwracających się od niego, skłoni go do takich ustępstw wobec tych narodów, jakie będą przeciwne papieskim teoriom i planom a tym samym ono rozgniewa się na Kościół i złośliwie opuści go, by stał się łupem tych narodów.

Dziesięć rogów ma uczynić Kościół spustoszoną w znaczeniu *wycofania swego poparcia dla niego*, opuszczając go tym sposobem jako symboliczną wdowę (Obj. 18:7). Uczynią ją nagą w sensie takiego *wyjawienia jego złych czynów, aby uczynić jego sromotny charakter znanym i wzgardzonym*. Mają jeść jej ciało w tym znaczeniu, że *odbiorą mu wszystkie pre-*

rogatywy i zerwą z nim związek i stosunki pozbawiając go wszelkich korzyści wpływających ze związku kościoła z państwem i innych pomniejszych związków. Mają ją spalić zupełnie ogniem w znaczeniu *unicestwienia go*. To ostatnie wydarzenie będzie miało miejsce w nadchodzącej fazie gwałtownej walki Armagedonu, a dziesięć rogów narzuci ją Kościołowi.

Wiersz 17 w pierwszym zdaniu pokazuje, że opatrność Pańska będzie manipulować dziesięcioma rogami aż chętnie staną się Boskimi czynnikami w wypełnianiu Jego dekretu, by Kościół Rzymskokatolicki został unicestwiony. Przynajmniej dziesięć królów w tej jednej sprawie będzie miało jedną wolę zanim rozpocznie się faza bitwy Armagedonu, to znaczy, że będzie darzyć względami taką właśnie politykę — „a czynili jednomyślnie”, literalnie, *wykonali jedną wolę* i nawet „dali królestwo swoje” — decydujący głos w swojej polityce.

Dlaczego Boska opatrność prowadzi do tego wyniku? Ponieważ w nacisku na warunki prowadzące do walki Armagedonu, papieństwo pozostawiło piętno i będzie się starało wywierać wpływ na te narody przekonując, że jego zasady, wypracowane, są jedyną rzeczą, które mogą umożliwić okrętowi państwa przetrwać szczęśliwie burzę i osiągnąć port pokoju i pomyślności. Dlatego przyjmą papieski pogląd o kontrolowaniu sytuacji. Lecz jego średniowieczne zasady są anachronizmem pośród współczesnych warunków i narodów, wyprowadzonych z ciemności średniowiecza przez jutrzennkę Dnia Tysiąclecia i przyzwyczajonych do wielkiego stopnia wolności. Zamiast kierowania sytuacją, zastosowanie papieskich represyjnych zasad ostatecznie doprowadzi do większego niezadowolenia i w rezultacie antytypowy Jehu, konserwatywna grupa pracująca, w wielkim oburzeniu wywoła rewolucję, sprowadzając Kościół Rzymskokatolicki do stanu walki Armagedonu w zamiarze zniszczenia go. W celu wymanipulowania powstania takiej sytuacji, Bóg opatrnościowo wpływał i będzie wpływał na te dziesięć rogów, aby zastosowały wyżej wspomnianą politykę - *wykonania jednego zamiaru*. A ten cel będzie urzeczywistniany przez Boga, aż Jego słowa dotyczące zniszczenia wszeteczniczy spełnią się, „ażeby się wypełniły słowa Boże”, te dotyczące tego przedmiotu. P '81,45

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
Niezależny dwumiesięcznik religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, przywiązane do Boga na ile ono rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” jako podstawy do wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, które Pan dał przez „onego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia wśród ludu Praw-

dy, a także w celu przedstawiania i bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej stanowiącej we właściwym czasie pokarm dla ludu Pana, tak jak się Jemu podoba go udzielić. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Cena subskrypcyjna 36 zł rocznie, pojedynczy egzemplarz 6 zł.